Nr 179. Dnia 12 sierpnia. Piątek. Dnia 31 lipca (12 sierpnia) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ś. Klary Panny.
Jutro: śś. Hipolita i Kasjana MM.
Niedziela: ś. Euzebjusza kapłana wyznawcy.
Poniedziałek: Wniebowzięcie N. Marji P.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 39
Zachód „ „ 7 „ 41

Długość dnia godzin 14 minut 51
Ubyło „ „ 1 „ 52

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Rocha i Jacka Wyzn.
Środa: ś. Anastazjusza Biskupa.
Czwartek: śś. Agapita, Bronisławy i Klary.
Piątek: śś. Reginy, Rufina W. i Benigny.

— W zarządzie spraw wewnętrznych mianowani zostali prowizor farmacji Kin asesorem farmaceutycznym wydziału lekarskiego w rządzie gubernjalnym płockim, — student technicznej akademji we Lwowie ze stopniem budowniczego Białkowski p. o. budowniczego miejskiego w Piotrkowie—i radca dworu Podgórski lekarzem domu przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 10-go sierpnia.—Jenerał Ernroth, były minister bulgarski, wydrukował w dzienniku *Petersburskije Wiedomosti* list, który wyjaśnia działalność jenerała w ostatnim bulgarskim przewrocie i ma być odpowiedzią na artykuł, jaki w tym przedmiocie opublikował zawieszony obecnie *Gołos*.

Petersburg 10-go sierpnia. — *Nowoje wremja* pisze, że wycieczka Hartmana do Ameryki nie powiodła się najzupełniej. Dzienniki jednozgodnie są przeciw niemu. *Tribune*, mówiąc o powziętem przez departament państwowy postanowieniu wydania Hartmanna, jeżeli zostaną przedstawione dokumenta stwierdzające jego tożsamość, wyraża się w ten sposób: „Jestto zupełnie słusznem. Byłoby krzyczącą niesprawiedliwością nie wydać człowieka, który targnął się na życie Cesarza rosyjskiego, skoro wydajemy zabójców prostego obywatela. Ponieważ Hartmann jest bardzo niebezpieczną osobistością i grał w Rosji znaną rolę, należałoby mu mniej się pokazywać. Amerykanie nie żywią sympatji dla takich morderców“.

Petersburg 10-go sierpnia.—Do gazety *Jużnyj kraj* piszą, że przyczyną mylnej wieści o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej prezesa tauryckiego zarządu ziemskiego p. Winberga było to, iż jeden z urzędników zarządu, uwolniony przez p. Winberga od służby, podał na niego denuncjację.

Berlin 10-go sierpnia. — Gazety tutejsze donoszą, że konstruktor zaaresztowanych w Kiel statków *Diogenes* i *Sokrates* upornie odmawia wskazania, co to mianowicie obstalował te statki, skutkiem czego dla dojścia prawdy będzie musiało być przeprowadzonem śledztwo. Do Kiel mają przybyć z Berlina wyżsi urzędnicy. Na podstawie innych informacyj rząd niemiecki ma domniemanie, że statki te były przeznaczone do handlu niewolnikami i bynajmniej nie były pobudowane na obstalunek nihilistów.

Petersburg 10-go sierpnia. — Gazecie *Ruskie wiedomosti* donoszą, że dokonaną została przez zarządzającego ministerstwem wojny jenerała Wannowskiego rewizja magazynu obuwia w petersburskich składach intendentury wojskowej. Mówią, że specjalna komisja ma zrewidować materjały skórzane złożone w petersburskim składzie efektów wojskowych. W sferach intendentury przystępują już do wprowadzenia bardzo poważnych oszczędności, mianowicie zaś zwinięte zostaną składy efektów wojskowych w Brześciu litewskim, w Tambowie i w Stawropolu.

Petersburg 10-go. — Prezes briańskiego zarządu ziemskiego drogą telegraficzną zaprzeczył podanej przez dzienniki wiadomości, jakoby w Briańsku miała ukazać się cholera.

Grodno 10-go sierpnia. — Z Białegostoku donoszą, że grasują tam obecnie nadzwyczaj silnie szkarlatyna i dysenterja. Prawie co dnia pastwą tych chorób pada do dziesięciu dzieci. Wśród klas ubogich, a zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, najliczniejsze są wypadki śmierci.

Petersburg 10-go sierpnia.—Do wyśledzenia przyczyn niedawnego pożaru na stacji drogi mikołajewskiej została wyznaczoną komisja. Powodem do tego jest okoliczność, że w magazynach tej drogi pożary powtarzają się nieomal perjodycznie. Jest przypuszczenie, że ostatni pożar wyniknął z podpalenia. Tak pisze *Nowoje Wremia*.

Petersburg 10-go sierpnia. — W ostatnich dniach przybyli tu niemieccy kupcy zbożowi w celu robienia zakupów. Zebrawszy na giełdzie tutejszej potrzebne informacje, zagraniczni goście wysłali natychmiast swoich agentów do wszystkich celniejszych punktów handlu zbożowego, dla poczynienia zakupów na miejscu.

Co to będzie?

Śledzący uważnie obecny rozwój naszych prawno-handlowych stosunków z przerażeniem spoglądają w pokrytą tajemniczą zasłoną dal, zapytując jedni drugich, jak chóry w mickiewiczowskiem arcydziele: „co to będzie“?

Istotnie jest czem się przerażać i jest o co się zapytywać...

Upadłości i bankructwa mnożą się u nas z dniem każdym, a mnożą się one w przestraszający zaiste sposób.

Przekonywają o tem statystyczne cyfry, które czerpiemy z urzędowych wykazów.

Podczas gdy w roku 1877 liczba upadłości handlowych cyfry 15 nie przeszła, w roku 1878 dosięgnęła już ona 16, w 1879 — 21, a w roku zeszłym 32!

Niedość na tem, przez ciąg siedmiu miesięcy bieżącego roku mieliśmy już w Warszawie 28 upadłości, t. j. o cztery tylko mniej niż w całym roku zeszłym; licząc więc, że przeciętnie w tym roku cztery upadłości przypadały na miesiąc, przy zamknięciu rachunku 1881 roku, mieć będziemy ogółem upadłości 48, t. j. o 16 więcej niż w roku zeszłym, a trzy razy przeszło więcej niż w roku 1877.

Jest więc źle, bardzo źle i jeżeli tak dalej iść będzie, za lat parę liczba upadłości handlowych w naszem mieście przejdzie niezawodnie olbrzymią, jak na nasze stosunki liczbę stu.

Jaka przyczyna jest tego, że kroniki codzienne nasze zapisywać na kartach swoich muszą szereg faktów smutne dających świadectwo tutejszemu handlowi, co sprawia że tyle firm rok rocznie pada, pociągając za sobą całe szeregi niewinnych ofiar?

Bezzawodnie, że stan ogólno-ekonomiczny przyczynia się do tego, że splątane jak nici stosunki handlowe rwać się muszą z uszkodzeniem ich kłębka, ale ten nagły wzrost upadłości u nas z pewnością ma inne przyczyny.

Odsłonięcie zasłony pokrywającej wiele bardzo upadłości, we właściwem, sądzę, świetle przyczyny te ukaże.

Jak wiadomo, z chwilą ogłoszenia upadłości, sąd handlowy mianuje kuratora, wkładając nań obowiązek przedsięwzięcia stosownych kroków, celem zabezpieczenia praw osób trzecich.

Kurator schodzi na miejsce zamieszkania upadłego, tam gdzie się znajduje jego majątek, jedyna nadzieja niezapłaconych wierzycieli i po większej części... nie znajduje tam nic!

Powiadamy *po większej części*, statystyka upadłościowa bowiem świadczy, w jak małej liczbie wypadków, rzeczywistą wartość przedstawiający majątek upadłego ulega opieczętowaniu.

Pospolicie zaś kuratorowi upadłości przedstawia się po zejściu na grunt taki obraz: meble i ruchomo

Z Paryża.

Dnia 8 sierpnia 1881 r.

Walka wyborcza już się rozpoczęła, ale prawdę powiedziawszy, opinja ogólna bardzo skromnie się nią zajmuje.

Publiczność znajduje się w położeniu widza, przyglądającego się grze w karty, której rezultat byłby naprzód znany...

Dotychczas w wyborach szło o samo istnienie rzeczypospolitej, czuć było, że na kartę stawiany był spokój publiczny, dziś wybory są niejako błahą formalnością.

Spostrzeżenia, jakie uczyniłem w jednej z ostatnich korespondencyj o obecnem położeniu rzeczy, pozostają w swojej sile...

Bonapartyzm coraz bardziej chyli się ku upadkowi; dziś jest to istotna ruina.

Rouher sam nawet, Rouher zwany wice-cesarzem, cofa się z pola walki, znużony już i zniechęcony; br. Haussman opuścił też szranki, a główna twierdza obronna cesarskich, Korsyka, już już prawie z rąk im się wysuwa; Cassagnac wreszcie nie jest pewnym powtórnego wyboru w departamencie Gers...

Ostatecznie tedy cesarstwo zmarło i zmarło bezpowrotnie...

W obozie nieprzejednanych zapał panuje tylko na powierzchni i nie przedostaje się w głębsze warstwy ludności kraju; napróżno wysilają się oni na wielkie hałasy, które śmiesznemi się wielu wydają.

W kilku zgromadzeniach publicznych w Paryżu obwiniają się oni, obrażają nawzajem, nazywają się zdrajcami i podłymi, ale nikogo to nic a nic nie obchodzi!

W tym rodzaju nic niema bardziej komicznego jak kłótnia, jaka się wszczęła pomiędzy p. Lullier, byłym oficerem marynarki, skazanym za udział w komunie i później amnestjonowanym z jednej i p. Benedyktem Malon, który za cesarstwa był jednym z przywódców socjalistów z drugiej strony.

Ten ostatni nazwał p. Lullier'a „warjatem“ na pewnem zgromadzeniu publicznem—co między nami jest po części prawdą...

W odpowiedzi Lullier wystosował do niego list w dziennikach, który zaczyna się od tych słów:

„Stary nikczemniku, stary głupcze, podła bestjo!“

Kilka zaś wierszy dalej czytamy:

„Takie jak ty obrzydłe pruchno nie umie nawet trzymać szpady, wyzywam cię więc na topory albo na noże!“

Wyobraźcie sobie, jak bardzo śmiać się musi publiczność!

Malon nie zdaje się nawet bardzo usposobiony do przyjęcia tego dzikiego wyzwania.

Wszyscy, śmiejąc się, czekamy!

Tymczasem „wielki elektor“ Gambetta w dalszym ciągu odbywa swe „wymowne“ podróże po Francji.

Mowa, jaką wypowiedział w Tours, nie miała takiego powodzenia jakie zwykle jego mowy osiągały.

Najciekawszem jest to, iż człowiek ten, któremu bardzo często przypisują machjawelizm pierwszorzędny, daje czasem dowody... olbrzymiej naiwności!

W mowach swoich stawia sobie za zadanie rozwiązania wszystkich palących kwestyj — a tymczasem w rozwinięciu — zamiast pozostać na wysokości zasad daje się porwać jednej myśli i stara się wytłumaczyć drobiazgowo środki, jakie, według niego, mogłyby przeciąć wszystkie trudności.

Tak np. mówiąc o senacie proponuje on zupełną i radykalną zmianę.

Wynajduje sposób... iście bizantyjski; chce „dożywotnich“ poddać nowemu wyborowi przez całe ciało dononać się mającemu.

Publiczność mocno zdziwioną została, gdyż nikomu nie marzyło się nawet o kwestjonowaniu „dożywotnich“, którzy są przez wszystkich w zasadzie uznani; dopiero teraz dyskusje zawiązują się na wszystkie strony i Gambetta, który, jak nam się zdaje, omylił się—traci wiele na powadze.

Tak więc popełnił krok niezręczny przez zbytek szczerości.

Rozumie się samo przez się, że jest to efekt przelotny żadnych następstw pociągnąć za sobą nie mogący.

Ale konieczną się okazuje nowa mowa, któraby naprawiła złe wrażenie poprzednią wywołane.

Jakkolwiek jednak jest, kandydaci popierani przez Gambettę mają wszelkie szanse być wybranymi; osiągniętą zostanie większość silna — bardzo republikańska i będziemy mogli powrócić do spraw bieżących.

. . . . . .

Paulo minora cantamus.

Doszła was pewno wieść o nominacji sławnego aktora Gota kawalerem orderu legji honorowej.

Znacie zapewne także uprzedzenie, które dotąd stało na zawadzie udzielania orderu tego aktorom.

Głównym argumentem jest tu następujący.

„Czy można zaszczytnym tym znakiem ozdabiać tego, który w wykonywaniu swej profesji narażony

ści upadłego powynoszone i pokryte, sklepy poprzepisywane na obce nazwiska, nieruchomości obciążone aż do wyczerpania ich wartości długami.

W dalszym przecież toku upadłości cóż się, niestety, zbyt często okazuje?

Oto upadły w zmowie z kimś trzecim zdołał przed zejściem na grunt kuratora „urządzić się“ odpowiednio, sklep swój symulacyjnie mu sprzedał, fikcyjnemi i nieprawdziwemi długi obciążywszy swoją hipotekę.

Że tak w ostatnich zwłaszcza czasach „urządzać“ zwykli się zbyt często upadli, przekonywają o tem wymownie te liczne procesa o oszustwa, z jakiemi przeciwko nim kuratorowie i syndycy występować muszą, i te liczne wyroki tutejszych sądowych magistratur, unieważniających umowy, przypieczętowane nawet powagą notarjalnych aktów.

Ale — mówimy to z doświadczenia, przy dzisiejszych proceduralnych stosunkach, zwalić akt symulacyjnie sporządzony, wykazać jasno jak na dłoni oszustwo przystrojone w szatę białą legalności i porządku—nie jest wcale tak łatwą rzeczą, i wiele niestety umów, zdziałanych na szkodę osób trzecich, ostaje się w swojej sile, z przyczyny, że godzący na ich obalenie nie mają w ręku dostatecznej możności wykazania całej ich fikcyjności, lub że sądy nie opierają się na domniemaniach.

Sądzimy, że powyższe słowa do pewnego przynajmniej stopnia odpowiadają na to pytanie: dlaczego u nas upadłości tak się mnożą, że przekonywają jasno, iż przy niedostatkach nowej procedury, mianowicie jej części dowodowej, znajduje się wielu takich, którzy wręcz popychają do bankructwa, w tej nadziei, że akta ich na oszukanie zdziałane, nie będą mogły być obalone przez rzeczywiście poszkodowanych łatwowiernych wierzycieli.

A teraz jaka na to rada, co istotnie wpłynąć może na poprawę tak złych stosunków?

Mniemamy, że przy niemożności zmienienia odpowiednich ustępów procedury — nic innego tylko: niezwykła czujność organów sądowej władzy.

Niechaj więc czuwają konsulowie...

Przy czujności bowiem z ich strony niezawodnie złe się naprawić musi, a surowość z jaką patrzeć sądy będą na działalność „pozornie prawną“, na szkodę osób trzecich, niezawodnie odejmie ochotę nędznym spekulantom do puszczania się na niecne frymarki; jeden wyrok burzący całą, nibyto legalną robotę, na oszukanie łatwowiernych, zrobi więcej niżby się pozornie zdawać mogło.

Sprawa, którą poruszamy w naszem piśmie, jest sprawą wielkiej wagi.

Idzie w niej o los i spokój setek rodzin, idzie o coś więcej — bo o honor uczciwego kupiectwa polskiego...

Warto się przeto nad nią poważnie zastanowić, warto dojść do tego przedświadczenia, że gdy koła maszyny handlowej psują się (a psują się u nas oczywiście), wszelkie siły wytężyć trzeba, by rdzę jedzącą je usunąć.

Inaczej—źle być może, inaczej przyszłość pokryje się mrokami nocy, i nikt z nas nie ośmieli się dać zadawalającej odpowiedzi na ważne iście pytanie: „co to będzie?“

Adwokat.

---

jest na to, że może być wygwizdany przez publiczność, lub też na to, że w roli swej może być obity lub spoliczkowany?“

Przyznać się muszę, że co do mnie samego—jestem dla tego argumentu wielce obojętnym.

Każdy człowiek istotnej zasługi i uczciwego życia może być ozdobiony orderem—to wynika samo z siebie; profesja aktora nie ma w sobie nic dyshonorującego.

Ale... u nas istnieją pod tym względem dwa nader wyraźne stronnictwa, a ztąd wynikło, że nominacja Gota przybrała rozmiary iście ważnego wydarzenia.

Zresztą rząd obszedł trudność; Got dostał order jako profesor konserwatorjum — t. j. „chociaż“ jest aktorem, nie zaś „dla tego“ że jest aktorem.

Tak tedy kwestja w zasadzie nie została rozwiązaną i zapewne długo jeszcze rozstrzygniętą nie będzie.

. . . . . .

Jeszcze jedno słówko.

Kongres międzynarodowy literacki, który się ma zebrać dnia 20-go września w Wiedniu, nader świetnie się zapowiada.

Liczba zgłaszających się jest arcypokaźna.

Odebraliście zapewne urzędownie i opublikowali program.

Spodziewane są rozprawy wielce interesujące — zabaw obiecują nam też *multum* i to niepospolitych.

Żywię nadzieję, iż będę miał szczęście uściśnienia ręki wielu nieznanych dotąd kolegów.

Do widzenia więc, niezadługo.

Jules Lermina.

Wycieczka przyrodników i lekarzy.

III.

Spaliśmy tedy na słomie, pokotem, w trzech salach kursalu...

Nie powiem żeby to był nocleg najwygodniejszy z możliwych, ale dusza turysty nie może pragnąć lepszego. Słoma, prześcieradło, poduszki, kołdry, wśród ścian przez które wicher nie świszcze, pod dachem, z którego nie leją się potoki niebieskie—czegóż więcej potrzeba? Jednakże większość narzekała; założyłbym się iż czyniła to tylko ze zwyczaju, z powodu nowości położenia, albowiem wszyscy wstali rano tak rzeźwi, jak tylko mogą sobie tego życzyć w Warszawie czy w Krakowie.

Zrana, po bardzo obozowem odbyciu czynności tualetowych, zebraliśmy się przy stole zastawionym kawą i... butelkami ałaszu! Wbrew znanej piosence „węgier, polak dwa bratanki i do korda i do szklanki“, niewielu tylko z nas rozpoczęło dzień od alkoholu. Alasz jednak dostarczył obfitego materjału do naukowej dyskusji nad racjonalnością lub nieracjonalnością tak wczesnego alkoholizowania się, oraz do pewnych uwag i porównań etnologicznych...

Po śniadaniu zaczęliśmy zwiedzać zakład. Zajrzeliśmy naprzód do źródeł. Są one porządnie urządzone, woda ma smak wcale przyjemny.

Ponieważ Lubowla wcale nie jest znaną naszym lekarzom, więc może nie będzie zbytecznem podanie składu jej wody. Kilogram wody lubowelskiej zawiera 126 miligr. dwuwęglanu żelaza, 720 mg. dwuwęglanu wapna, 121 mg. dwuwęglanu magnezji, 630 mg. węglanu sody i 1,545 mg. zabsorbowanego kwasu węglanego. Zalecana jest w niedokrewności, a szczególniej w chorobach kobiet.

Oprócz wody, środkami leczniczemi są tu kąpiele z wody żelaznej oraz borowinowe. Łazienki lubowelskie wydają się pierwotnej budowy, bez tego komfortu i nowych ulepszeń jakie widzimy w Krynicy, gdzie woda ogrzewa się wprost w wannie przez puszczenie pary pod dno podwójne. Tu wanny drewniane, lecz czysto utrzymywane.

Do przechadzki Lubowla posiada bardzo piękny park na stokach góry, ziejący balsamicznem powietrzem drzew iglastych. Położenie jest wcale ładne. Co się tyczy biegu życia sezonowego w Lubowli, to, o ile sądzić można z krótkiej obserwacji, jest ono dość nudne, a z powodu nieproporcjonalnie małej frekwencji mężczyzn — jałowe; ale dla szukających odosobnienia, spokoju, pięknej natury, wybornej wody—*asylum* to znakomite.

O 9-tej wsiedliśmy na wózki i wśród okrzyków ruszyliśmy ku miastu Lubowli.

W dali na prawo od drogi mieliśmy ciągle na widoku dobrze zachowane ruiny zamku lubowelskiego na wysokiej sterczące górze...

Historja tego miasta i zamku, oraz całego kraju, nierozłączna część dziejów Polski, jest wielce ciekawą. Z początku Spiż należał do Polski, lecz Bolesław Krzywousty w 1108 r. dał go w dożywocie Stefanowi, synowi Kolomana króla węgierskiego, jako posag wydanej za niego swej córki Judyty. Po śmierci Stefana, węgrzy Spiża oddać nie chcieli i Bolesław, zajęty jeszcze sprawami korony węgierskiej, pociągnął na Spiż dla odzyskania swego dziedzictwa, lecz przez rusinów i węgrów zdradzony, ucieczką musiał się od śmierci ratować.

Spiż więc pozostał w ręku węgrów i dopiero w 1412 r. wrócił do Polski jako zastaw za nigdy niezwróconą sumę 37 tysięcy kóp groszy praskich, pożyczoną Zygmuntowi królowi węg. przez Władysława Jagiellę. Odtąd już Spiż należał do Polski aż do r. 1770, kiedy minister austrjacki Kaunitz kazał zagarnąć starostwo spiżskie i powiaty na północ położone, pod pozorem, że to są ziemie pierwotnie węgierskie. Było to hasło do rozbioru Polski, jak się Szmitt wyraża...

Lubowla słynna jest zjazdem Zygmunta króla węgierskiego i panów polskich w 1384, w celu układów politycznych i oznaczenia terminu przyjazdu Jadwigi do Krakowa; później, w 1412 r. Zygmunt dla zyskania także przyjaźni i pomocy Władysława Jagiełły ściągnął go do Lubowli i Koszyc, gdzie podejmował gości polskich z wielkim przepychem.

W czasie najazdu szwedów w 1655 r. zamek lubowelski stał się niejako siedzibą rządu podczas tułactwa Jana Kazimierza; tu Lubomirski, Zamoyski, Wielopolski i inni radzili o dobru ojczyzny.

W 1683 król Jan III, wracając z wyprawy na turków, zatrzymał się przez czas niejaki w Lubowli.

Z historją rodu Lubomirskich bardzo ściśle Lubowla jest związana, gdyż starostowali oni tutaj od roku 1596 aż do wstąpienia na tron Augusta III.

Aby listu naszego nie przedłużać, nie będziemy dalej cytowali dat historycznych, zresztą nie nasza to rzecz.

Miasto Lubowla czyli Lubownia (po niem. Lublau, po węg. Lublo) leży na wzgórzu nad potokiem w bardzo pięknem położeniu. Wjeżdża się doń i zjeżdża dość stromo, zarysy jego przedstawiają pewną rozmaitość. Pomimo to nie można powiedzieć, aby czyniło to estetyczne wrażenie.

Lubowla uderza nieporządkiem. Wyrażenie to zresztą trzeba brać w znaczeniu względnem, mając na myśli miasteczka zagraniczne nie zaś nasze, pomiędzy któremi mogłoby... królować; rynek obszerny, domy również, styl budowy bezbarwny. Przelotne spojrzenie uderzają tylko zmadżaryzowane firmy polskie: *Długolinszky, Szarneczky i t. d.*

Gdyśmy, dla dania koniom odpoczynku, zatrzymali się na krótki czas na rynku, powstał plan zwiedzenia zamku; jużeśmy ku temu ciekawemu zabytkowi starożytności dążyć zaczęli, jużeśmy byli za miastem, gdy wódz naszej wycieczki wezwał nas do odwrotu z powodu... „walenia się murów zamczyska.“

Nie każdy wierzył temu powodowi; byli tacy co sądzili, iż przyczyną zmiany planu jest obliczenie się z czasem. Jeszcze dzisiaj mieliśmy stanąć w Szczawnicy, a na drogę do zamku zeszłoby półtorej godziny, nie mówiąc już o tem, że trudnoby było zebrać odrazu rozproszonych po komnatach zamczyska turystów, stracilibyśmy bezwątpienia przynajmniej trzy godziny, więc ostatnią część drogi Dunajcem przyszłoby nam odbyć po ciemku, co nie byłoby ani interesującem ani bezpiecznem. Wódz nasz miał rację.

Wskoczyliśmy znowu na wózki.

Większość naszych towarzyszy zobaczyła tu z drogi po raz pierwszy w życiu Tatry, i to z jednej z najmajestatyczniejszych ich stron. Po za mgłą niezbyt gęstą pokazała się grupa Łomnicy, której wierzchołki zlewały się z chmurami. Na pierwszy rzut oka można ją było wziąć za tumany chmur leżące na widnokręgu, lecz nieruchomość zarysów wobec ciągłej zmienności chmur okolicznych i pole śnieżne charakterystycznego kształtu, wyprowadzały z tego błędu.

Wkrótce widok ten znikł i odtąd jechaliśmy przez okolicę dość jednostajną, aż nareszcie pojawiły się przed nami szczyty Pienin, które nam do samej Szczawnicy towarzyszyły.

Około czwartej stanęliśmy w Śmierdzonce, blizko Czerwonego klasztoru, nad Dunajcem...

Bronisław Rejchman.

PIERWSZA RÓŻA.

Ballada Jarosława Vrchlickiego,

przełożył z czeskiego

Bronisław Grabowski.

Sto lat miał już Lewi, rabin stary,
Ciałem chory, ale duchem jary,
W świętych księgach, czytał we dnie, w nocy
A i czary dzierżył w swojej mocy.

Dobrze wiedział o czem szumią drzewa,
O czem ryczy zwierz, lub ptaszek śpiewa,
A jak poznał moc leczniczą kwiatów,
Tak zrozumiał drogi górnych światów.

Wszechświat, niebo, nawet wieczność całą
Objął duszą tkliwą, myślą śmiałą;
Dwakroć przyszła śmierć—lecz marne strachy
Rabin sobie zagrał z śmiercią w szachy.

Natrętnica wraca w krótkim czasie,
Inną tylko postać wzięła na się;
Lecz jakkolwiek sobie tu poczyna,
Nie okłamie chytrego rabina.

Wiosna wraca w krasie swej dziewiczej,
Poraz który, rabin już nie zliczy;
Nad księgami noc przesiedział całą,
Rankiem jeszcze spać mu się nie chciało...

Wtem do niego wnuczka jego miła
Krokiem łani zcicha przystąpiła
I dziewczątko rączką swą głaskało
Zmarszczki czoła, brodę jak śnieg białą.

— Pierwszą różę dziś urwałam tobie,
Co wykwitła w wiosennej ozdobie,
Pierwszym z kwiatów jest ta róża biała,
Którą wiosna dziś nam w darze dała.

— Co ty mówisz, moje drogie dziecię? —
I wyciąga dłoń po wonne kwiecie.
— Róża! róża!—Na dół chyli skronie
I w wspomnieniach przeszłych duszą tonie...

— Daj tę różę, serce uspokoję.—
I kwiat bierze w drżące dłonie swoję,
Do jej listków ciśnie wargi blade,
Ale biada, późno poznał zdradę.

Na pierś spada głowa starca siwa,
Oko gaśnie, bladość twarz pokrywa,
Wznosi rękę w górę resztką siły,
Błogosławiąc wnuczce swojej miłej.

Ranne słonko do okien się skrada,
Patrzy jaką księgę rabin bada;
Jego dusza tam na gwiazdach w górze,
Ale ręka trzyma zwiędłą różę...

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W *Praw. wiest.* czytamy, iż w dniu 10-ym lipca r. b. Najjaśniejszy Pan zgodnie z postanowieniem komitetu ministrów raczył Najwyżej zatwierdzić projekt ustawy towarzystwa drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowieckiej.

= Oddział sądowy, istniejący przy ministerstwie spraw wewnętrznych, został, jak donosi *Praw. wiest.*, przyłączony do departamentu policji państwowej, dyrektorem którego jest rz. r. st. Plewe.

= Z dzienników rosyjskich dowiadujemy się, że w petersburskim instytucie technologicznym, zamiast jak dotąd bywało 300, będzie w tym roku tylko 124 wakansów; wiadomość ta interesuje naszą młodzież, ponieważ stanowi ona prawie połowę ogólnej liczby studentów powyższego instytutu.

= Zarządy wszystkich dróg żelaznych otrzymały rozporządzenie obowiązujące z chwilą otrzymania, mocą którego przy wszystkich transportach tabacznych na drogach żelaznych mają być przyjmowane tylko wyroby tabaczne opatrzone banderolami lub wymaganem przez akcyzę świadectwem; towary niezaopatrzone temi dokumentami będą podlegały konfiskacie jako defraudacja.

= Rozkaz dzienny p. ober-policmajstra mieści podziękowanie p. Plucińskiemu i dwom oficerom delegowanym do zapewnienia bezpieczeństwa publiczności i utrzymania porządku na wystawie koni, za wywiązanie się z zadania ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, władzy i komitetu wystawy. Jednocześnie p. ober-policmajster poleca rozdać żołnierzom policji nadesłane przez komitet w nagrodę za służbę na placu wystawy pieniądze w sumie rs. 450. Komitet wystawy starożytności i dzieł sztuki w pałacu Brühlowskim nadesłał również w nagrodę dla służby policyjnej rs. 120.

= W październiku upływa roczny termin dzierżawy miejsc pod stragany za Żelazną Bramą i w Rynku Starego Miasta. Miejsc tych do wydzierżawienia będzie: za Żelazną Bramą 524 i na Starem Mieście 284. Licytacja rozpocznie się od sumy dziś płaconej, jeżeli opłata nie przenosi 100 rs., jeżeli zaś przenosi, to z obniżką 25% od ceny dzisiejszej.

= Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od dnia 24-go do 30-go lipca r. b. Urodziło się: chłopców 137, dziewcząt 131, razem 268 (więcej o 20 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 20, dziewcząt 24, razem 44 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 10 (chłopców 9, dziewczyna 1). Co do religji: katolickiej 160, prawosławnej 12, ewangelicko-augsburskiej 9, ewangelicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 85. Zmarło zaś: mężczyzn 177, kobiet 155, razem 332 (mniej o 1 niż w tygodniu poprzedzającym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 6 (więcej o 4 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 102, dziewcząt 91, razem 193 (mniej o 1 niż w tygodniu upłynionym). W wieku od lat 81—100 zmarło: mężczyzn 2, kobieta 1. Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—76, najmniej w XII—12. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek—108, zapalenie oskrzeli i płuc—39, płonica (szkarlatyna)—30, suchoty płuc—19, ospa—12, błonica i dławiec—10, uwiąd schyłkowy—8, wady organiczne serca—7, durzyca brzuszna (tyfus)—5, czerwonka (dysenterja)—5, różne choroby zakaźne—4, udar (apopleksja)—4, rak—4, przymiot—3. Śmierci wypadkowych było 3 (u mężczyzn), samobójstw 2 (mężczyzna i kobieta). Z przyczyn niewiadomych zmarło 3 osoby (mężczyzn 2 i kobieta 1). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 59 (mniej o 10 niż w tygodniu ubiegłym), a mianowicie: w kościele katolickim—42, prawosławnym—1, ewangelicko-augsburskim—5, ewangelicko-reformowanym—1, wyznania mojżeszowego—10.

= W ciągu tygodnia od dnia 24-go do 30-go lipca r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,089 sztuk bydła (mniej o 248 sztuk niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,008; bydła miejscowego: wołów 10, krów 71. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 835; na prowincję: wołów 173. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: krów 2; na prowincję: krów 27. Pozostało niesprzedanych: z bydła miejscowego: krów 6. Krów dojnych było na targu 36 (więcej o 16 niż w tygodniu poprzedzającym). Przypędzono wieprzów 1,800 (mniej o 350 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 900; cieląt 710 (mniej o 90 niż w tygodniu upłynionym), owiec 1,807 (więcej o 1,085 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 1,330½ pudów, wieprzowego 40, baraniego 567, cielęcego 43 pudów, razem 1,930½ pudów (mniej o 116½ pudów niż w tygodniu poprzednim). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 16½, cielęce po k. 15½, wieprzowe po kop. 17, baranie po kop. 15. Funt chleba razowego kosztował kop. 3½, pytlowego 5¼ kop., bułek zwyczajnych kop. 8, lepszych kop. 10. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18, miękkiego po rs. 16. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 60 i rs. 1 kop. 55.

= Zwyczajne półroczne posiedzenie członków stowarzyszenia „Merkury“ odbędzie się w dniu 19 b. m., o godzinie 6 po południu, w sali resursy obywatelskiej.

= Nadzwyczajne składki, zbierane w Warszawie w ciągu kwietnia na zasilenie funduszów Towarzystwa dobroczynności, przyniosły sumę rs. 5.449 k. 39.

= W Moskwie otworzone zostanie „Muzeum historyczne“, które pomieści się w umyślnie na ten cel wzniesionym budynku. Kierunek nad robotami artystycznemi objął znany archeolog hr. Uwarów, który wszedł w układy z p. Siemiradzkim co do ozdobienia freskami i ornamentami sali „pierwszych czasów chrześcijaństwa“. Układy te podobno już zostały ukończone.

= Z teatru i muzyki.

* Według *Kur. codz.*, nadejść miała w tych dniach z Petersburga decyzja co do wypłacić się mających teatrom warszawskim 30,000 rs., tytułem bonifikacji za straty spowodowane przez żałobę.

* Dziś w teatrze letnim „Król Lear“ z B. Ładnowskim.

* Mierzwiński śpiewał wczoraj po raz drugi partję Raula w „Hugonotach“.

Zjawiskowy głos śpiewaka błyszczał w całej sile, podnosząc się w akcie czwartym do zdumiewającej potęgi.

Artystę przyjmowano z zapałem rzadko praktykowanym—w owacji wzięła też udział gorący... płeć piękna.

Z rąk jej rzucone kwiaty żywe i martwe usłały artyście powrót za kulisy...

* Występujący wczoraj w teatrze letnim p. Borawski, artysta trup prowincjonalnych, wykazał obycie się ze sceną i zrozumienie podjętej przez się roli „Hansa Jurgi.“

* Sympatycznego artystę dramatu p. Edwarda Wolskiego spotkał w dniu wczorajszym smutny wypadek.

Na chwilę przed przedstawieniem uległ on tak silnej niemocy, iż go do domu odwieźć musiano.

Pana W. zastąpił natychmiast p. Holtzman.

* Panna Marja Pilcówna, artystka opery warszawskiej, powróciła z dwumiesięcznego urlopu.

* Jutrzejszy koncert symfoniczny w Dolinie Szwajcarskiej rozpocznie się w sali.

W solowej części usłyszeć mamy parafrazę Kralla odegraną przez p. Sigla na *viola d'amour*, następnie „taniec sylfów“ Godefroy, wreszcie krakowiaki (op. 17) Zygmunta Noskowskiego, egzekwowane przez kompozytora i p. K. Hoffmana.

W drugiej części mieści się znana symfonja Moszkowskiego „Joanna d'Arc“.

✝ Karol Mecherzyński.

Z Krakowa dochodzi nas wieść o zgonie dra Karola Mecherzyńskiego, b. profesora uniwersytetu jagiellońskiego.

Mecherzyński, strawiony pracą, gasł powoli, w odosobnieniu, na Podgórzu krakowskiem.

Urodzony w Krakowie w roku 1804, pobierał nauki w tamtejszych szkołach gimnazjalnych, później w akademji, która za rozprawę „*de philosophiae in poesi primordiis*“ (1825) przyznała mu stopień dra filozofji.

Lat 25 z górą nauczał Mecherzyński w gimnazjach, wreszcie w roku 1850 zajął katedrę historji literatury polskiej w uniwersytecie krakowskim.

Działalność Mecherzyńskiego nietylko na polu pedagogji wybitną się stała.

Jako pisarz płodny i poważny, położył on też niemałe zasługi.

Wymienimy tu tylko najcelniejsze prace zgasłego: „Historja języka łacińskiego w Polsce“, „O magistratach miast polskich“, „Historja języka niemieckiego w Polsce“, „Historja wymowy w Polsce“ (rzeczy tej arcycennej wyszły tylko 3 tomy, czwarty znajduje się w rękopiśmie).

Pomijamy tu mnóstwo odczytów, rozpraw, podręczników drukowanych oddzielnie, lub zamieszczanych w czasopismach perjodycznych, przeważnie zaś w *Bibljotece warszawskiej*.

Przedewszystkiem zaś imię swoje utrwalił Mecherzyński całkowitym przekładem XIII ksiąg *Kroniki* Długosza.

Zmarły piastował godność członka Akademji krakowskiej, której był jednym z najgorliwszych przedstawicieli.

= Nowe budowle.

Wydział budowlany rządu gubernjalnego pozwolił wznieść:

na placu Zielonym pod nr. 1066 dom frontowy dwupiętrowy, z trzema oficynami;

przy rogu Kruczej i Hożej nr. 1679d dom frontowy trzypiętrowy i dwie takież oficyny;

na Miłej nr. 2313 ab II dom dwupiętrowy z odpowiedniem dla piekarni pomieszczeniem w piwnicach;

pod nr. 2326 B. dom frontowy trzypiętrowy z facjatkami;

na Nowolipkach pod nr. 2386c dom dwupiętrowy z dwiema oficynami;

na Zakroczymskiej nr. 2857 trzy oficyny dwupiętrowe i jedna jednopiętrowa;

na Wspólnej nr. 5239 trzy oficyny trzypiętrowe;

na Hożej nr. 1654c oficyna trzypiętrowa;

na Ciepłej pod nr. 1094d dom dwupiętrowy z takąż oficyną.

= Porządki.

Świeży, bo datowany pod d. 11 b. m. rozkaz pana oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym, aby z powodu panujących upałów zobowiązali właścicieli domów i rządców, do wywożenia nieczystości ze śmietników i dziedzińców co dni 8.

Uznajemy zupełną racjonalność takiego rozporządzenia, lubo termin 8-dniowy stanowczo jest za długim.

Przy temperaturze przewyższającej 15 stopni ciepła, rozkład, zwłaszcza przy sprzyjającej mu wilgoci, rozpoczyna się już po 48 godzinach, pozostawiane więc przez 8 dni nieczystości, przez sześć dni jeszcze szkodliwemi wyziewami zatruwają powietrze.

Nastręcza się przytem jeszcze trudność dopilnowania, aby właściciele domów lub ich rządcy skrupulatnie wykonywali rozporządzenie, narażające ich przytem na koszta.

Daleko praktyczniejszym wydaje nam się system będący w użyciu we wszystkich najlepiej administrowanych miastach Europy.

Przypominamy sobie, że i w Warszawie w r. 1879 ktoś przedstawiał projekt, według którego śmietniki zupełnie byłyby zniesione, a nieczystości gromadzące się w ciągu dnia, złożone w koszach wystawianych przed domami, usuwane byłyby z obrębu miasta codziennie, przez stosowne przedsiębiorstwo.

Ośmielamy się przypomnieć zarządowi miasta ów projekt, na który wówczas, jeśli nas pamięć nie myli, zgadzali się właściciele domów.

Oszczędzą oni wiele na wydatkach, jakie obecnie ponosić są obowiązani, a zyskają przytem w domach przestrzenie zajęte dziś na śmietniki.

= Z sali sądowej.

W dniu wczorajszym drugi wydział karnego sądu okręgowego rozstrząsał sprawę 8 starozakonnych, obwinionych o najrozmaitsze przestępstwa.

Byli to mieszkańcy Kałuszyna: Froim Orensztein, Matys Rosenthal, Dawid Tenenbaum, Lejzor Fersztand, Kelman Oficyner, Wulf Oficyner, Abram Tenenbaum i Moszek Zatorski.

Uformowali oni między sobą „towarzystwo wzajemnej pomocy“ i zajmowali się... kradzieżą.

Dodajmy, iż wszyscy oni ludzie młodzi, energiczni, jeśli więc im kto stanął na zawadzie, bez pardonu został zbity, lub zwymyślany.

Zgodną ósemkę oskarżono o cały szereg przestępstw, jako to: o kradzież z wyłamaniem pieniędzy ze skarbonki w bóżnicy, o kradzież beczki z wódką, o kupowanie rzeczy kradzionych, o obrazę sędziego pokoju podczas pełnienia obowiązków służby, o takąż obrazę strażnika i woźnego sądowego, o zakłócenie publicznego spokoju i t. p.

Oskarżenie popierał towarzysz prokuratora p. Sidorow.

Od zarzutu w kradzieży ze skarbony bóżniczej pieniędzy, w braku dowodów, uwolniono wszystkich, zaś za inne przestępstwa zostali skazani: Fersztand i Zatorski na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i 2 lata i 6 miesięcy poprawczych oddziałów aresztanckich; Abram Tenenbaum na 5 miesięcy więzienia; Orensztein i Oficynerowie na 3 miesiące więzienia; zaś Rozenthala i D. Tenenbauma od odpowiedzialności uwolniono.

= Z kroniki postępu.

Nowosti donoszą, że pewien zamieszkujący w Petersburgu anglik wypracował obszerny projekt międzynarodowego towarzystwa ubezpieczenia od przegranej na totalizatorze.

Projekt oparty jest na sumiennem matematycznem wyliczeniu i na rezultatach wyścigów w główniejszych miastach Europy.

Stowarzyszenie to mieć będzie pewno licznych i z Warszawy klijentów, słabą jest bowiem nadzieja usunięcia totalizatora, tego szpetnego narzędzia hazardu, z naszego toru...

= Wyścigi w Pławnie.

W końcu sierpnia (30-go), podobnie jak lat zeszłych, p. Gruszecki, właściciel Pławna, w powiecie noworadomskim, urządza u siebie wyścigi.

Tegoroczny program obejmuje dziesięć gonitw.

Pierwsze dla koni nietrenowanych, trzy i czteroletnich, urodzonych w Cesarstwie lub Królestwie Polskiem, z wyjątkiem koni czystej krwi angielskiej; nagroda 500 rs., w tej sumie 250 rs. od warszawskiego Towarzystwa wyścigów.

Druga gonitwa *steeple chase* bez ograniczeń; nagroda dam.

Trzecia—wyścig kłusem koni wierzchowych; nagroda 50 rs.

Czwarta—wyścig z przeszkodami bez ograniczeń co do wieku i rasy koni; nagroda 250 rs., w tej sumie 150 rs. od warszawskiego Towarzystwa wyścigów.

Piąta gonitwa — konie wierzchowe wszelkich ras; nagroda 100 rs.

Szósta—*par force* na przestrzeni czterech wiorst; wyłączają się konie wyścigowe i folbluty angielskie; nagroda 150 rs.

Siódma gonitwa — wyścig na przestrzeni siedmiu wiorst; wyłączają się konie angielskie; nagroda 200 rs.

Ósma — wyścig kłusem w zaprzęgu; meta siedm wiorst; nagroda 75 rs.

Dziewiąta—próby koni roboczych; nagroda 50 rs.

Dziesiąta — wyścig koni włościańskich; nagroda 25 rs.

Zapisy przyjmuje do 24 sierpnia p. Zbijewski, właściciel Nakła, stacja pocz. Myszków, Szczekociny.

= Za innego...

We wtorek, 9-go b. m., mieszkańcy Osiecka, w powiecie garwolińskiem, dowiedzieli się o strasznej zbrodni: rankiem znaleziono w ogrodzie na plebanji zamordowanego człowieka.

Trup leżał w kałuży krwi i błota; obok ziemia była wydeptana, widać mocował się z mordercami, których było kilku silnych i zaciętych, bo głowa denata niemal zupełnie była odciętą od reszty ciała...

Historja zbrodni przedstawia się w ten sposób.

Na plebanji dzierżawił ogród Wolf Kleijtman, do którego przed kilkoma dniami przybył jego krewniak Tobia Grimblat.

Tobia był biedny, niedawno z wojska wrócił, przytem nie miał żadnego zajęcia, przyjął go więc Wolf do pilnowania owoców, wyznaczając mu jedną połowę ogrodu.

W mieścinie, jak w mieścinie, wszyscy wiedzieli o układzie między krewniakami i o tem, gdzie który pilnuje.

W poniedziałek, kiedy Wolf już się spać położył, przychodzi doń Tobia.

— Słuchaj no ty—mówi—u mnie świeże siano, idź i połóż się tam, ja tu się prześpię...

Wolf przystał na propozycję; Tobia położył się na jego miejscu...

Nazajutrz w ogrodzie znaleziono trupa... był to zamordowany Tobia!

Podejrzewani o zbrodnię są dwaj mieszczanie z Osiecka, którzy się odgrażali Wolfowi, że go zamordują „jak psa“ i na niego to bezwątpienia godzili.

Biedny Tobia dziwnym zbiegiem okoliczności zamordowany został za brata...

Podejrzanych aresztowano; śledztwo w toku.

= Wypadki.

* Rozalja W., żona żołnierza, przechodząc przez ulicę Gęsią, wczoraj nagle zasłabła.

Nie mogąc iść dalej, upadła przy bramie domu nr 7 i tamże urodziła dziecię płci męskiej.

Pomoc lekarską udzielono jej natychmiast i przeniesiono ją do tegoż domu nr 7.

Matka i dziecię zdrowe.

* Na Nowolipkach pod nr 31 pies należący do robotnika N., mieszkańca tegoż domu, pokąsał Annę R.

Psa uprzątnięto, właściciela zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

* W kościele św. Krzyża znaleziono wczoraj podrzucone dziecię płci męskiej.

Na Pradze na ulicy Targowej nocy minionej znaleziono również podrzucone dziecię płci żeńskiej.

Znaleziono przy dziewczynce kartkę, na której wypisane było imię „Teofila“.

Podrzutków tych odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Wczoraj o godzinie 7-mej po południu dorożkarz nr 117 na ulicy Nowomiejskiej najechał na Annę D. i silnie ranił ją dyszlem w głowę.

Ranną odesłano do szpitala.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

Powożący wozem Wulf R. za Żelazną Bramą jechał tak nieostrożnie, iż przewrócił wóz swój, który padł na konia należącego do Feliksa K. i złamał mu nogę.

= W kąpielach morskich.

— Ależ straszliwie słony wasz rachunek—mówi gość w restauracji do garsona.

— Proszę pana, nad morzem wszystko wydaje się słonem...

= Przy grze.

Filozof, stojący za jednym z grających w *écarté*.

— To bardzo przyjemnie przypatrywać się grającym, nie stawiając. Pomimo woli obchodzi nas los grającego, około którego stoimy... A przytem pocieszamy się bardzo łatwo widząc go przegrywającym!

= Rozmowa dwóch matek.

— Jak też pani może pozwolić swoim dzieciom aby robiły proce?—mówi jedna do drugiej.—To bardzo niebezpieczne. Tem się przecież rzuca kamienie.

— Oh! nie na siebie... na drugich!

Nekrologja.

† W dniu 13 sierpnia, w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawioną będzie wotywa za duszę ś. p. Anny Katarzyny **Starczewskiej,** na którą pozostali rodzice i mąż zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —20112—

† W sobotę, dnia 13 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Hipolita **Dyament,** sędziego kryminalnego, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-tej** zrana, wotywa żałobna, na którą pozostała wdowa z synami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Jutro, w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, jak corocznie, odprawioną będzie msza św. w kościele św. Krzyża, jako w przeddzień szesnastej bolesnej rocznicy zgonu ś. p. Aleksandra **Rawicza,** którego zwłoki spoczywają w grobie familijnym na Powązkach. —20061—

† W dniu jutrzejszym, w sobotę, dnia 13 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Tekli **Łuczek,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —19765—

† W dniu 13 sierpnia, w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa obok skweru, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Andrzeja **Wojdalskiego,** b. starszego geometry b. komisji skarbu, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza przyjaciół i znajomych. —20147—

† W dniu 16 b. m., we wtorek, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Kreutzera,** w rocznicę jego śmierci, następnie przeniesienie zwłok do grobu własnego, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —19934—

— B. p. Anna **Reichman,** żona Józefa Reichmana, obywatela miasta Warszawy, przeżywszy lat 62, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 9 sierpnia r. b. w Francensbadzie. Pogrążony w smutku mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej, w dniu 12-tym sierpnia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —20150—

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Petersburg 12-go sierpnia.

Dyrektor banku państwa Łamanskij powrócił do zdrowia i w tych dniach zajmie się obowiązkami służby.

Tym sposobem pogłoska o jego dymisji okazuje się nieuzasadnioną.

Petersburg 12-go sierpnia.

Z dobrego źródła zapewniają, że zamierzone oddzielenie prokuratury i części śledczej od ministerstwa sprawiedliwości i poddanie ich pod zwierzchnictwo departamentu policji państwowej nie przyjdzie do skutku.

Petersburg 12-go sierpnia.

W dniu wczorajszym opuścił Petersburg jenerał Skobelew.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

✕ **Paryż** 10-go sierpnia.—Bawiąca tu obecnie następczyni tronu brazylijskiego, hr. Eeu, powiła syna.

✕ **Marsylja** 10-go sierpnia.—Mahmud Dszezairli, agitator algierski, który się zatrzymał w Stambule, został tam aresztowany na prośbę rządu francuskiego. Znaleziono przy nim papiery kompromitujące. Będzie on sądzony przez trybunał apelacyjny w Aix.

✕ **Rzym** 10-go sierpnia. — Król Humbert i książę Amadeusz przybyli do Aosty; po odbytem polowaniu w górach udadzą się oni do Padwy na wielkie ćwiczenia wojskowe.

✕ **Rzym** 10-go sierpnia. — *Italie* donosi, iż schwytano w stolicy szajkę fałszerzy monet. W mieszkaniu ich znaleziono stęple i narzędzia do fabrykacji monet angielskich i włoskich. Stemple były bardzo dobrze wykonane, szczególniej zaś wyobrażenie królowej Wiktorji.

✕ **Madryt** 10-go sierpnia.—W tych dniach spłonął tutaj do szczętu nowy cyrk do walki byków. Ogień wynikł przed widowiskiem. Pomimo, iż w cyrku znajdowało się do 14,000 widzów, opróżnienie gmachu odbyło się w porządku i bez wypadku. Drewniany cyrk w ciągu godziny spłonął do szczętu.

✕ **Londyn** 10-go sierpnia. — Na końcowem posiedzeniu kongresu lekarskiego przemówił Huxley. Na następny kongres zaproponowano jako miejsce zebrania Madryt, Chrystjanję i Sztokholm. Ostateczny wybór pozostawiono centralnemu komitetowi. Wczorajszego wieczoru odbył się bankiet w pałacu kryształowym.

✕ **Londyn** 10-go sierpnia.— Do *Timesa* donoszą z Doujbulagh, iż tamże w dniu 29 z. m. rozstrzelano Hamzeh agę, dowódcę perskich kurdów w czasie ostatniego powstania, dalej jednego z jego braci, kilku siostrzeńców i pewną liczbę sług; ich głowy posłano natychmiast gubernatorowi w Azerbaidjan, Ale-éd-Dauleh.

✕ **Bern** 10-go sierpnia. — W Lozannie i Genewie skonstatowano znowu w nocy z 5-go na 6-ty b. m. trzęsienie ziemi.

✕ **Regensburg** 10-go sierpnia.—Odbywają się tu obrady dwunastego zgromadzenia niemieckich antropologów; bierze w nich udział 225 uczestników.

✕ **Berlin** 10-go sierpnia.—Dziennik *Hannover Zeitung* pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, ponieważ oskarżał rząd o sprzyjanie agitacjom przeciw żydom.

✕ **Insbruck** 10-go sierpnia.—Zmarł tu znany poeta niemiecki Otto Prechtler.

✕ **Ischl** 10-go sierpnia.—Przybył tu książę serbski Milan z swoją małżonką i następcą tronu.

✕ **Wiedeń** 10-go sierpnia. — Szewc, Jan Veigl, który w dniu 27 kwietnia r. b. swej żonie, jakoteż czworgu dzieciom poprzecinał szyje nożem kuchennym, a następnie siebie zranił, uznany został przez lekarzy za obłąkanego i umieszczony w szpitalu.

✕ **Stanisławów** 10-go sierpnia.—Nadinżenier Klemenczyc przybył tu wraz z inżenierami i urzędnikami dyrekcji budowy kolei państwowych. Pierwsza sekcja budowy dla linji stanisławowsko-husiatyńskiej osiedli się tutaj. W przyszłym tygodniu rozpoczynają się odpowiednie roboty około trasowania.

Przegląd polityczny.

Germania, organ katolików niemieckich, w ostatnich czasach od chwili bliższego nawiązania stosunków partji centrum z ks. Bismarckiem, dobrze informowany, podaje ciekawy komentarz do ostatniej podróży cesarza Franciszka-Józefa, połączonej z kolejnemi odwiedzinami króla saskiego, króla wirtemberskiego i wielkiego księcia badeńskiego. Zjazdy te, wślad za spotkaniem się obu cesarzów w Gasteinie, miały na celu porozumienie się z książętami niemieckimi w kwestji przyznania wielkiemu księciu badeńskiemu tytułu królewskiego, a to przy sposobności odbyć się mającego w dniu 20 września b. r. 25-letniego jubileuszu małżeńskiego pożycia tegoż z córką cesarza Wilhelma. Kwestja ta powstała z powodu projektowanych zaślubin szwedzkiego następcy tronu z księżniczką Wiktorją badeńską. Wprawdzie z Berlina półurzędownie zaprzeczają tej wieści, ale czemu też w drugiej połowie XIX-go wieku półurzędownie już nie zaprzeczono? Cesarz Franciszek-Józef widząc się w poniedziałek z wielkim księciem, spełnił zapewne misję wywarcia nań wpływu w tym duchu, podobno bowiem Karol Fryderyk miał oswiadczyć, iż woli pozostać pierwszym z książąt państwa niemieckiego, aniżeli być ostatnim z królów.

Ferry miał w dniu 9 b. m. pierwszą swą mowę wyborczą w Raon-l'Etape. Prezes gabinetu francuskiego wystąpił tu otwarcie i dosadnie przeciw Gambecie, który mianuje siebie patronem demokratyczno-postępowej rzeczypospolitej. Ferry pokrótce potępiwszy kolekcjonistów i komunistów, przeciw którym oświadczy się niewątpliwie zdrowy zmysł i rozum wyborców francuskich, którzy nie budzą przeto poważnych obaw w p. Ferrym, rozwiódł się wyczerpująco nad określeniem właściwego charakteru dzisiejszego rządu i dowiódł, iż rząd ten jest szczerze postępowym, tak iż Gambecie nie przysługuje prawo eskamotowania na rzecz swoją godła postępowych zasad. Horyzont widoków p. Gambetty i jego stronnictwa zaczynają stopniowo zachmurzać się. Dzień niedzielny przyniósł parę klęsk dotkliwych jemu i najgorętszym sojusznikom jego polityki. W Bellevillu odbyło się zgromadzenie wyborcze, na którem zebrało się 1,800 wyborców tamtejszych. Castelnau wystąpił z ostrą filipiką przeciw dyktatorowi i usiłował

wykazać, iż p. Gambetta sprzeniewierzył się programowi rozwiniętemu przezeń w roku 1869, na mocy którego wyborcy belwilscy oddali mu swe głosy. Przeciw-kandydaci Gambetty, Zygmunt Lacroix (Krzyżanowski) i Tony Revillon, członkowie rady municypalnej Paryża, stanęli na gruncie swego właśnie programu i zwyciężyli w zgromadzeniu. Wybrano komitet z 25 członków, celem nurtowania przeciw kandydaturze Gambetty i przeprowadzeniu agitacji wyborczej. Jakkolwiek przypuszczamy, iż pomimo radykalizmu tego okręgu, Gambetta zwycięży tu swoich radykalnych przeciwników, to jednak przygotować on się musi na walkę ciężką i niebezpieczną.

Równocześnie w 3-cim okręgu wyborczym stawał przed zgromadzeniem wyborców najserdeczniejszy przyjaciel Gambetty, Spuller. Zgromadzenie odrzuciło jego kandydaturę na rzecz kandydatów radykalnych Darlota i robotnika Fournière'a. W 10-tym zaś okręgu znany prezes komisji budżetowej Izby deputowanych, Brisson został również przez wyborców odsunięty, jako mameluk pałacu bourbońskiego, a przeciwnik jego, Kamil Pelletan, redaktor radykalnego pisma *Justice* i stronnik Clemenceau, jednomyślnie okrzyknięty kandydatem okręgu dziesiątego. Widzimy zatem, że w stolicy francuskiej radykaliści występują z wielką zaciętością; natomiast na prowincji wybory nie budzą wielkiego zajęcia. W ostatnich czasach znużono społeczność francuską ciągłemi wyborami do izby, senatu, rad departamentalnych i t. d.; dziś więc interesują się tylko wyborami tam, gdzie rozegrać się musi walka między przedstawicielami umiarkowanej polityki a socjalnym radykalizmem.

Angielska izba wyższa uchwaliła w poniedziałek w trzeciem czytaniu bil irlandzki, z wiadomemi poprawkami, które złamałyby całą siłę i kojący wpływ ustawy na umysły w Irlandji. Bill tegoż samego dnia jeszcze powrócić miał do izby niższej, która zapewne poprawki torysów usunie i przywróci bilowi pierwotny tekst jego. O ostatecznem ugięciu się lordów nie można powątpiewać.

Układ, zawarty pomiędzy naczelnikami boerów holenderskich w Transvalji a komisarzem angielskim, wznawia niezawisłość tamtejszej rzeczypospolitej pod protektoratem korony angielskiej. Anglja zastrzega sobie tylko prawo nadzorowania traktatów międzynarodowych, zawieranych przez rzeczpospolitą, a to celem dania opieki krajowcom i kolonistom europejskim innych narodowości. Zastrzega sobie również Anglja wolny przemarsz wojsk swoich przez terytorjum Transvalji, tudzież wolność wyznań. W stolicy rzeczypospolitej przebywać będzie stale angielski minister-rezydent celem pełnienia owych funkcyj, powyżej rządowi angielskiemu przyznanych i zastrzeżonych. Traktat wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez wielką radę rzeczypospolitej (parlament), co w przeciągu trzech miesięcy nastąpić powinno. W przeciwnym razie traktat obecnie zawarty uważa się za niebyły, Anglja zaś wchodzi napowrót w swoje prawa.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 12-go. — Od jutra zacznie wychodzić wielki dziennik polityczny p. t. *Nowaja Gazeta*, redagowany przez p. Modestowa.

Nancy 11-go.—Ferry miał tu mowę polityczną na bankiecie urzędowym na jego przyjęcie. Przypomniawszy przyjęcie jakiego doznał w Nancy 16 maja r. b., mówca powiedział dalej: Poczucie sprawiedliwości jest w sercu ludu nieskończenie wielkie; dlatego spodziewać się należy, że wybory teraźniejsze będą poniekąd aktem wdzięcznego uznania względem tej większości, która Francję wyzwoliła z pod władzy osobistej. Mówca uskarża się na ataki i potwarze rzucane na 363, którzy się około Francji i rzeczypospolitej zasłużyli; ale nie uda się już przeprowadzić wyborów tak, aby politykę 363 obalić, a tem mniej udaćby się mogły wybory, protestujące przeciw rzeczypospolitej parlamentarnej. Wybory teraźniejsze umocnią ducha mądrości i zgody między republikanami, która musi pozostać na przyszłość siłą Francji. Minister przypomina postępowanie izby względem partji klerykalnej, prace nad ustawami wychowawczemi i wykonanie dekretów marcowych. To są dowody polityki postępowej, reformatorskiej. Mówca „jest za częściową i umiarkowaną rewizją konstytucji, tak jak ją przedstawił świeżo wielki mówca w Tours". Nie należy jednak takiej rewizji brać za jedno z rewizją gwałtowną i radykalną, której żądają intrasygenci. W częściowej rewizji konstytucji mówca nie widzi niebezpieczeństwa, lecz tylko napomnienie. Ferry zakończył toastem na związek wszystkich republikanów.

Rzym 11-go. — Pogłoska, jakoby papież miał w danym razie wyjechać z Rzymu, jest bezzasadną. Papież oświadczył swemu otoczeniu w ubiegłą niedzielę, że jest zdecydowanym nie opuszczać Rzymu, chyba ustępując przed siłą brutalną. Nuncjusze otrzymali instrukcję, aby w ten sposób na ewentualne zapytania odpowiadali.

Londyn 11-go. — Izba gmin kontynuowała obrady nad poprawkami izby lordów do bilu irlandzkiego. Skończono art. 18 i odroczono ciąg dalszy do następnego posiedzenia.

Konstantynopol 10-go. — Minister spraw zagranicznych, Assym-basza miał długą konferencję z tutejszym delegatem kurji rzymskiej, Vanutellim w przedmiocie biskupstw w Bośnji i Hercegowinie.

Stokholm 11-go. — Przybył tu jenerał-feldmarszalek Moltke. Na zaproszenie króla, Moltke udał się dworskim powozem do willi Drohtniugholm. Major jeneralnego sztabu Kleen pełni służbę honorową przy gościu.

Konstantynopol 11-go. — Na notę Corti'ego dotyczącą żądania Porty, aby prace około regulacji granicy, po zdaniu drugiej akcji, odroczono aż do zupełnej ewakuacji, odpowiedział Assym-basza ustnie, że minister wojny wyda telegraficzne rozporządzenie, aby kwestję wspólnie z członkami komisji europejskiej załatwiono.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka, nr 25. Posiedzenie 28 lipca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
25	Żurawia	Chwiej Zofja	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 5.
73	Pańska	Zielińska M.	Wdowa, dz. dr. 5.
7	Łucka	Polit Katarz.	Wdowa, dzieci dr. 3.
66	Grzybows.	Skorza Franc.	Wdowiec chorowity, dz. dr. 3.
5	Ciepła	Here Julja	Wdowa, lat 80, chora nieuleczenie.
2	Brzozowa	Abramowicz K.	Kaleka, żona sparaliżowana.
28	St.-Miasto	Fiszer Dorota	Wdowa, lat 78, ch. obłożnie.
4	Żytnia	Gier Jakób	Sparaliżowany.
14	Przyrynek	Flajszfresser K.	Wdowa, chora chronicznie, dzieci drobnych 3.
13	Zakroczy.	Banachowska	Sparaliżowana.
12	Seweryn.	Łopatowska A.	Wdowa, słabowita, dz. dr. 4.
17	Marjenstat	Bigniewski F.	Chory i niewidomy.
6	Szczygla	Bieńkowska H.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4.
65	Czerniak.	Malik Józefa	Leży od marca, dzieci dr. 4.
403	Praga	Kruszewska A.	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.

— Kilka dam uczęszczających stale na koncerta p. Noskowskiego w Dolinie szwajcarskiej odnoszą się do niego z prośbą, aby w programie niedzielnego koncertu zechciał zamieścić nowy i piękny walc Straussa „Nordsee-Bilder." —20001—

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego „Merkury"

podaje do wiadomości stowarzyszonych, że w dniu 19-tym b. m., w piątek, o godzinie 6 tej po południu, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się zwyczajne półroczne zebranie członków Stowarzyszenia „Merkury", na którem przedstawione będzie:

1) Sprawozdanie zarządu.

2) Wnioski zarządu objęte drukowanem sprawozdaniem. —19943—

— ***Opiekun szkoły*** utrzymywanej przez zbór ***ewangelicko-reformowany*** warszawski zawiadamia, że kurs nauk w tejże szkole na rok 1881—2 ***rozpocznie się dnia 16-go sierpnia.*** Zapis uczniów i uczennic odbywa się od godziny 9 do 11 przed południem. —20066—

— ***Dawison,*** wykładający buchalterję, mieszka obecnie przy ulicy Zielnej nr 31 u p. Goldmana. —18768—

— Z powodu ukończenia nauki ***Introligatorstwa*** przez pięć uczennic w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (plac Zielony nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codziennie. —16986—

— **W zakładzie nauki rzemiosł i rękodzieł dla kobiet,** Marszałkowska 53, zaczynają się kursa kroju sukien, krawatów. —19400—

— P. ***Hippolit Majewski,*** wynalazca znanych kropli amerykańskich od bólu zębów, wczoraj wrócił z zagranicy i przyjmuje codziennie cierpiących bezpłatnie, w mieszkaniu swojem, ***Nowy-Świat nr 25.*** —20121—

— Doktor medycyny ***Teodor Heiman*** wyjechał za granicę. —20102—

— ***Dr E. L. Żórawski*** przeprowadził się na Nowy-Świat nr 18 (róg Smolnej). Przyjmuje rano do 10 i od 4—6 po poł. Choroby wewnętrzne i skórne u dorosłych i dzieci. —19283—

— Dr ***Władysław Belkie*** leczy specjalnie choroby weneryczne [illegible], Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje chorych [illegible]—6 po połud. —19[illegible]

— **Dr Grodzki,** autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn", leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. *Chmielna* nr 60. (19461)

— ***Dr Bondy*** powrócił do Warszawy. Królewska nr 41. —19438—

— ***Dr Kulesza*** Karol, b. lekarz szpitala na prowincji, zamieszkał w Warszawie przy ulicy Chłodnej nr 36; przyjmuje chorych specjalnie z chorobami wewnętrznemi, od godziny 8 do 10 rano i od 4-tej do 7 po południu. Biednych bezpłatnie. —19055—

— ***Dr Kohn*** wrócił z zagranicy. ***Miodowa nr 15.*** —19658—

— Dr Juljusz ***Białobrzeski*** przeniósł mieszkanie na ul. Widok nr 2, porady lekarskiej udziela od 10 do 12 i od 4 do 6; niezamożnym bezpłatnie. —19881—

— **Dr Kadler**, zamiast w lecznicy, przyjmuje ***niezamożnych*** chorych u siebie w domu, codziennie od 11-tej do 12-tej. Krakowskie-Przedmieście 38. Bilety wejścia po kop. 25, na miejscu u służącego. Porada dla innych chorych od 10-tej do 11-tej i od 4 tej do 6-tej. —19213—

OD LECZNICY

przy ulicy Długiej nr 5.

Dr Bondy po powrocie do Warszawy przyjmuje w tejże codziennie od 12-tej do 1-ej z chorobami wewnętrznemi i dzieci. —19498—

Od lecznicy przy ulicy Marszałkowskiej.

Dr ***Kobylinski*** (dentysta) wyjechał za granicę. Przez czas nieobecności zastępować będzie pomocnik dra Kobylińskiego, p. Konstański, (codziennie od 9 do 10 zrana). —19773—

OD LECZNICY II-ej

Senatorska 9, Krakowskie Przedmieście nr 85, dom przechodni Rezlera zwany.

Z dniem 15 sierpnia r. b. ***dr Funk,*** po powrocie z zagranicy, przyjmować będzie w lecznicy z chorobami ***wenerycznemi i skórnemi,*** codziennie od 4 do 5 po południu — w mieszkaniu zaś swojem, przy ulicy ***Elektoralnej nr 5,*** od godziny 5-tej do 7-ej po południu. —19937—

— ***Lucjan Bojasiński, adwokat przysięgły,*** przeniósł kancelarję na ulicę ***Senatorską nr 18,*** dom p. Gallo'go. —19963—

— Inżenier technolog ***Gustaw Ritter*** wrócił od Warszawy i przyjmuje klijentelę jak zawsze do 10 zrana i od 3 do 5 po p. w kancelarji swojej przy ul. Elektoralnej nr 33, z frontu, 1 piętro. —20001—

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2. Reparuje też, przerabia i plombuje. — **Bielańska nr 4.** —19149—

— **Dentysta S. ROTHEIM,** wynalazca nowego systemu wstawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10 r. do 6 w.—Królewska nr 37. —19088—

— ***Dentysta Wł. Zieliński*** powrócił z zagranicy, ze zjazdu lekarskiego. Róg Senatorskiej i Miodowej nr 2 (497). —19333—

— *Magistrat miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) września r. b., o godzinie 9-tej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych, w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 1 (13) sierpnia roku bieżącego, wszelkich zaś innych do dnia 19 (31) sierpnia roku bieżącego oznaczonym został; przed upływem więc powyższych terminów, do kasy lombardu po wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie d. 1 (13) sierpnia roku bieżącego fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 19 (31) sierpnia r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną.

P. o. prezydenta, jenerał-lejtnant *Starynkewicz.*

Naczelnik kancelarji *K. Wiemann.*

— **Wysokość wody na rz. Wisle stóp 1 cali 8.**

Teatr Letni.

Dziś: „Król Lear“.
Jutro: „Kumoszki Windsorskie“.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. к5216

Nowo-założony Skład

Maszyn do szycia i Mebli giętych

przy ul. Twardej Nr 7.

zaopatrzony został w wyborowe maszyny różnych systemów po cenach przystępnych. Meble zaś po cenie fabrycznej. Również przyjmuje maszyny do reperacji a falbany do plisowania na maszynie. к20090

Potrzebny jest

U C Z E Ń

z odpowiedniem wykształceniem **do składu bławatnego W. Kleczyński i S-ka.**— Krakowskie-Przedmieście Nr 58, w gmachu Resursy Obywatelskiej. 20127к

Jest do sprzedania

PIANINO,

prawie nowe, za cenę nader umiarkowaną, w składzie Nut i Instrumentów muzycznych, **Kruzińskiego i Lewi,** Marszałkowska Nr 50, róg Świętokrzyzkiej. 20133к

Ktoby miał do odstąpienia od 1-go Października lub wcześniej 19863к

SKLEP

z wyrobami tabacznemi, połączony z towarem galanteryjnem, piśmiennem i drobiazgowem w okolicach Nowego-Światu, Krakowskiego-Przedm., Królewskiej lub Miodowej, raczy złożyć swe adresa w Kiosku obok Kopernika.

Sędzia Komisarz

massy upadłości

Szlamy Damróz

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli massy upadłości Szlamy Damróz, żeby się zgłosili w d. 5 (17) Sierpnia 1881 r. o godzinie 1-szej po południu do Sądu Handlowego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 591, z dokumentami, udawadniającemi charakter ich, jako wierzycieli do wydziału upadłości pomienionego Sądu, dla wybrania potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych wzmiankowanej massy upadłości. 20054к

Warszawa d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1881 r.

L. Norblin.

Fabryka Bryczek i Wozów

J. Szczepanowskiego i S-ki

W SZYDŁOWCU,

gub. Radomska. к—20143

poleca **wozy gospodarskie, fabryczne, piwowarskie, platformy, bryczki zwyczajne, resorowe, najtyczanki, amerykany** i t. p. Illustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie. **Administracja** w Warszawie, przy **ul. Erywańskiej Nr 8. Skład główny** w Warszawie, **Krak.-Przedmieście Nr 40.**

Ważna wiadomość!

dla kawalerów.

Dla zaradzenia oddawna okazującej się potrzebie wygodnych oraz zabezpieczonych od kradzieży mieszkań Kawalerskich, urządziłem takowe w wybudowanym domu Nr 1621, przy rogu Kruczej i Żórawiej. Każde mieszkanie wykwintnie urządzone, posiada oddzielne wejście, przedpokój marmurowe schody, zlewy, wodociągi i klozety, oraz Szwajcara przeznaczonego wyłącznie do usług Lokatorów zajmujących rzeczone mieszkania.—Bliższa wiadomość na miejscu. 20080к

Na zasadzie pozwolenia Władzy Szkolnej, z początkiem roku szkolnego, otwieram 19700

SZKOŁĘ REALNĄ

czteroklasową, z programem szkół rządowych i w połączeniu z klasą wstępną i pensjonatem. Konwersacja w języku angielskim, francuzkim, niemieckim i włoskim, lekcje gimnastyki, tańca i fechtunku, należą do ogólnego kursu pensjonarzy i tak zwanych półpensjonarzy, bez dopłaty oddzielnej.

Zapis i egzamina wstępne, zaczną się 20 Sierpnia, lekcje zaś rozpoczną się 1 Września r. b.

Warszawa, róg ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej Nr 23b.

Lektor języka angielskiego przy Uniwersytecie Warszawskim **Herman Benni.**

Senatorska 25, róg Placu Teatralnego.

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH

M. BORNSTEINA i S-ki

zawiadamia, iż **powierzyła** swój główny skład **Domowi Handlowemu**

Rudnicki i S-ka,

Senatorska Nr 25, róg Placu Teatralnego.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiamy, iż posiadamy na składzie **wszystkie gatunki mebli giętych,** najświeższych fasonów, które po cenach nizkich fabrycznych sprzedajemy.

UWAGA.

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres giętych wyrobów, najbardziej nawet uszkodzone, po b. nizkich cenach odnawiamy, tak, iż w niczem od nowych różnić się nie będą.

к—18542 **RUDNICKI i S-ka.**

Senatorska 25, róg Placu Teatralnego.

Publiczności Polskiej polecamy!

Wyrób czysto krajowy,

ZAPAŁKI

z fabryki **Wielka Wola** pod Warszawą

B. Koiszewski i S-ka,

dobrocią przewyższające **wyroby obce.**

Zapałki «Wielka Wola», sprzedają się we wszystkich większych handlach i Dystrybucjach.

Sprzedaż hurtowa w Warszawie:

W Składzie głównym fabryki przy ulicy Podwal Nr 26.
W Składzie Świec i Mydła Jana Hocha i Syna, Nalewki Nr 22.
W Sklepie Wac. Landyna, róg Wielkiej i Złotej Nr 6.

19716к **B. Koiszewski i S-ka.**

Świeży transport

Herbaty firmy Musatowa z Moskwy, jak również **Likieru** Benedyktyńskiego, oraz Włoskiego i Francuzkiego, otrzymał i poleca

Skład Win i Delikatesów

Ig. Lijewskiego i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Kościoła Ś-go Krzyża. 19866к—

CENY ZNIŻONE

W SKŁADACH WĘGLA i DRZEWA

F. ŁAPIŃSKIEGO.

Korzec WĘGLI grubych najlepszego gatunku z odstawą rs. 1.00.
„ „ z własnej kopalni „JAN“ „ „ —.95.
„ „ kostkowych „ „ —.90. к—7674
„ „ drzewnych „ „ 1.15.

Za sążeń kubiczny **DRZEWA** sosnowego szczapowego z odstawą rs. 16.
„ „ „ olszowego „ „ „ 17.
„ „ „ brzozowego „ „ „ 18.

Do każdego sążnia kubicznego drzewa rąbanego dolicza się rs. 1 (jeden).— Odstawa natychmiastowa w wozach krytych blombowanych, stęplem Magistratu ostemplowanych.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny, Jerozolimska Nr 33, dom własny.

Ogłoszenie Administracji parostatku „Zefir.“

Dla zaprzeczenia rozchodzącym się fałszywym i bezpodstawnym pogłoskom, o niezupełnie bezpiecznym stanie maszyny na parowcu „Zefir“ wysłałem wyżej wspomniony parowiec do Warszawy, gdzie po szczegółowem zrewidowaniu maszyny w fabryce Lilpopa i Rau i zreperowaniu uszkodzeń cylindra była naznaczoną Komisja, w obecności której Rządowy Inżynier Technolog wypróbował wytrzymałość kotła, a ponieważ takowy okazał się wzupełności bezpiecznym—na mocy czego wydane mnie zostało świadectwo, służące niezbitym dowodem bezzasadności wszystkich fałszywie rozsiewanych wieści. Parostatek więc zwrócony został na poprzednie miejsce i nadal kursować będzie regularnie od dnia 19 (31) Lipca r. b. pomiędzy **Nową-Aleksandrją i Sandomierzem,** odchodząc z **Nowej-Aleksandrji** w Niedziele, Wtorki i Czwartki o godzinie 5 m. 30 rano—a z **Sandomierza** w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 7 rano. к—19142

Właścicielka parostatku „Zefir“ Doliwo-Dobrowolska.

Stancja dla uczniów

szkół rządowych i prywatnych.—Zielna 7a, mieszkania 7, w drugiej bramie. 19872к

PIORUNOCHRONY

według najnowszych systemów do zabudowań gospodarskich, zaprowadza po cenach przystępnych 14858к

Zakład fizyczno-mechaniczny

JAKÓBA PIK,

OPTYKA I MECHANIKA m. WARSZAWY

MIODOWA N. 497A.

W dniu 10 b. m., o godzinie w pół do dziesiątej wieczorem, skradzione zostały prócz pieniędzy i innych rzeczy kosztowności, jako: Kolczyki z 18-ma djamentami, garnitur turkusowy w pudełku, medaljon w kształcie podkowy z turkusami i perłami z łańcuszkiem złotym w pudełku, na którym firma petersburska, szpilki złote podwójne do głowy z bratkami złotemi, sznurek korali prawdziwych, naparstek srebrny, 12 sztuk łyżeczek platerowanych z literami J. P. Uprasza się zatem Szanownych Panów Jubilerów i Złotników o zwrócenie na też przedmioty uwagi, wrazie gdyby się kto zgłosił ze sprzedażą takowych, oraz o zatrzymanie sprzedającego, wraz z zawiadomieniem o tym policji. Ktoby zaś wykrył sprawcę kradzieży,

przy odzyskaniu przedmiotów przeznacza się nagrody rs. 50.

Zginęła SUKA

wyżlica rassy ponter, biała, tarantowata, z kasztanowatemi łatami na łbie. Uprasza się o odesłanie takowej pod Nr 15, mieszkania 1, na ulicę Kościelną za dobrem wynagrodzeniem. 20083к

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 11 sierpnia 1881 r.

Pszenica	wyborowa	158	— 164
	średnia	155	— 157
	ordynaryjna	148	— —
Żyto	wyborowe	112	— 117
	średnie	110	— 111
	ordynaryjne	105	— —
Jęczmień	wyborowy	—	— —
	średni	—	— —
	ordynaryjny	—	— —
Owies	wyborowy	110	— 185
	średni	104	— 105
	ordynaryjny	100	— —
Gryka		—	— —
Groch		—	— —
Kasza jaglana	wyborowa	—	— —
	średnia	140	— 160
	ordynaryjna	—	— —

B. Werner et Comp

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 12 sierpnia 1881 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle.		
Berlin 100 m. z kr. term.	46.20	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.42	—.—
Paryż 100 fr. „ „	37.60	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	80.40	—.—
Papiery publiczne.		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.—	—.—
„ „ „ „ m.	98.60	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.60	—.—
„ „ „ „ II	92.60	—.—
„ „ „ „ III	92.15	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.70	—.—
„ „ m.	86.55	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.—	—.—
II „ „ rs. 100	92.—	—.—
III „ „ rs. 100	92.—	—.—
Akcje i obligacje.		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódzk.	128.	—.—
Akc. Banku Hadl. w War.	300.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	312.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	160.	—.—
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	350.	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. pt. zakł. rzędz. Zaw.	—.—	—.—

Od Listów Zastawnych 4% k. 55 2/3.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 69 2/3
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 181 9/10
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 140 3/10.
Od Listów Likwidacyjnych k. 78 9/10

Koleje żelazne	Odchod.	Przych.
	godziny i minuty	
Warsz.-wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy	7 — p.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 40 w.	6 10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 35 w.
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	4 45 w.	9 15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w
Kurjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 p.
Osobowo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-petersburska:		
Osobowy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 53 r.
Pocztowy 3 klasy	11 20 w.	10 20 r.
Nadwiśl. do Mławy:		
Pasażerski	10 — r.	8 24 w.
Pocztowy	6 17 w.	10 31 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Pocztowy	2 10 p.	2 37 p.
Pasażerski	10 — w.	9 10 r.
Osobowo-miejscowy	7 52 r.	10 27 w.
Obwodowa:		
Z dworca wiedeńskiego	1 10 p.	11 26 r.

Statki parowe odchodzą:

Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).

Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz poniedziałku).

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.

Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

Do jednej ze szkół 4-klasowych na prowincji, potrzebny jest zaraz

Nauczyciel Matematyki,

z pozwoleniem władzy; pensja gwarantowana przez mieszkańców miasta.—Wiadomość codziennie w Hotelu Litewskim, ulica Nowo-Senatorska pod Nr 16, od 9 do 10 zrana i od 2 do 6 po obiedzie. 19966к

FOLWARK

Broniszew,

powiat Noworadomski jest do sprzedania 20 włók dobrego gruntu z lasem i łąkami bez serwitutu, hypoteka oddzielna; po cenie rs. 2,000 za włókę.— Bliższa wiadomość u dzierżawcy Broniewa, Stacja pocztowa Kłomnica, Warsz.-Wied. Ż. Drogi, w odległości 9 wiorst od stacji. 20025к

Akuszerka P. Médalis

przyjmuje **osoby** życzące sobie odbyć słabość za opłatą od **rs. 15** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i właściwa **dyskrecja zapewnia się.**—Ulica **Bednarska Nr. 18.** 19999к

Potrzebnym jest zaraz

Pisarz prowentowy,

obznajmiony gruntownie w tym fachu. żądane są dobre świadectwa, pensja roczna rs. 600 z pełnem utrzymaniem.—Wiadomość w godzinach rannych, u właściciela domu Nr 26, ulica Pańska. 20051к

Rs. 3 nagrody

za odniesienie klucza składanego od kassy, do Agentury Ogłoszeń Senatorska Nr 22, który zgubiony został podczas jazdy dorożką, której N-ru nie zapamiętano. Jazda odbywała się o godzinie 8½ wieczór w Poniedziałek, z rogu ulicy Bielańskiej i Długiej przez plac Teatralny, Wierzbową, Czystą, Krakowskie-Przedmieście, Nowy Świat, do Łazienek napowrót Nowym - Światem na ulicę Warecką. 19975к

Józef Skwierczyński

właściciel magazynu krawieckiego, przy ulicy Mazowieckiej Nr 6, wyjechał do **Paryża i Londynu** w interesach swego zawodu. 20021к

!!!Kupuję!!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

!!! Płacę dobrze !!!

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. к20101

Z upoważnienia władzy Szkolnej 20091к

Stancja dla uczni

Kowal Nr 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia, mieszkania 7.—Warunki przystępne.

Mamki

wiejskie, z młodym i obfitym pokarmem bez długu.—Wiadomość u Wiesiołowskiej, ulica Grzybowska Nr 22. 20131к

BIURO KOMISOWE KAUCJONOWANE

b. Rejenta J. Fedeckiego,

Miodowa Nr 3,

poszukuje do kupna średniej wielkości **Majątku** w dobrej ziemi, pięknej okolicy, z pałacem i parkiem; **Domu** w Warszawie z paru ładnemi apartamentami i ogrodem; **Domu** w jednem z miast gubernialnych w zamian na dom większy w Warszawie, wartości 30,000 rs. i wyżej; **Młyna** do zadzierżawienia; **Kapitałów** do lokacji; **Ogrodnika** obeznanego specjalnie z chodowlą ananasów, mogącego podjąć tę hodowlę na własną rękę. — Ma do odstąpienia za rs. 600 **Sklep produktów** wiejskich **spożywczy,** między hotelami, z dużym obrotem, z kontraktem i gazem. — OFICJALISTÓW wszelkiego rodzaju do pomieszczenia. K—20106

FABRYKA FORTEPIANÓW

J. MAŁECKIEGO,

egzystująca od roku 1856 w Warszawie przy ulicy Aleksandrji (na Sewerynowie) pod Nr 12 nowym, **przeniesioną** została do własnego gmachu przy nowo przeprowadzonej ulicy Przemysłowej, wystawionego na dwóch posesjach pod hypotecznemi N-mi 5210 i 5211 (N. N. 35 i 37 nowe), a stanowiącego pierwszy dom od rogu ulicy Rozbrat, w pobliżu Parku Łazienkowskiego. Gmach ten, którego budowę rozpoczęto w roku ubiegłym, urządzonym został specjalnie do fabrykacji fortepianów i zaopatrzonym we wszystko, czego wymagają najnowsze postępy w tej gałęzi przemysłu, ażeby instrumenta mogły być wykonywane sumiennie z zupełną dokładnością i aby odpowiadały wszystkim nowoczesnym potrzebom artystycznym. Siły pracujące, przez które fabryka obecnie w ruch wprawioną została, składają się z dotychczasowych współpracowników moich wyłącznie krajowców, tak samo jak lat poprzednich.

Sprzedaż fortepianów mej firmy uskuteczniać się będzie w głównym składzie moim przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 32, naprzeciwko ulicy Chmielnej, tudzież w Składzie pp. Gebethnera i Wolffa przy Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Saskiego placu. Donosząc o tem, czujemy się w obowiązku złożenia szczerej podzięki Szanownej Publiczności za popieranie przemysłu krajowego, o co prosząc i nadal, pozostajemy do usług

Fabrykant fortepianów J. MAŁECKI,
ze swemi współpracownikami.

к—17557

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe

i Fabryka Tektur.

KANTOR ADMINISTRACJI

ulica Włodzimierska Nr 11ª

poleca tekturę asfaltową do krycia dachów, wyjątkowo

od rs. 2.50 za rollę. к—16117

ZAKŁAD

Artystyczno-Fotograficzny

WŁADYSŁAWA KRAJEWSKIEGO,

7. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 7,

obok Cukierni p. Toura. 19688к

Przechodząc przez ogród Botaniczny w dniu 9 Sierpnia r. b. znaleziono

Portmonetkę,

z pewną kwotą pieniężną. Za udowodnieniem własności odebrać ją można w domu pod Nr 12E, przy ulicy Hożej, mieszk. Nr 2. 20084к

Potrzebne są

Panienki,

do roboty szydełkowej.—Wiadomość: przy ul. Miodowej Nr 10, mieszkania 17. 20004к

Pierwsza w Warszawie prywatna VII-klasowa

Szkoła Realna

z kierunkirm chemiko-technicznym,

na prawach realnych szkół rządowych,

róg Leszna i Rymarskiej Nr 5 nowy.

Na mocy upoważnienia władzy edukacyjnej, w szkole realnej VI-klasowej, dotąd przezemnie utrzymywanej, otwieram klassę VII-mą dodatkową, z kierunkiem chemiko-technicznym.

W tej klasie obok ścisłego powtórzenia VI-klassowego kursu nauk matematycznych, wykładane będą w obszerniejszym zakresie: fizyka, mechanika, historja naturalna, rysunek geometryczny, a szczególniej chemia, jako nauka, mająca przeważnie znaczenie w tej specjalnej szkole. Po obszernym teoretycznym wykładzie tej nauki w klasie V VI razem z technologją chemiczną, uczniowie klassy VII po 9 godzin tygodniowo pracować będą w laboratorjum nad analizą chemiczną, pod kierunkiem wykładającego profesora. Nadto wprowadzonem zostaje miernictwo i budownictwo jako nauki w praktycznem życiu niezbędnie potrzebne. Wszystkie teorje specjalnych wykładów poparte będą możebną praktyką, tak przez pozamiastowe ekskursje (botanika i miernictwo), jako też przez zwiedzanie ważniejszych fabryk i zakładów mechanicznych dla obznajmienia uczniów z działaniem machin.

Dla ostatecznego egzaminu uczniów klassy VII-ej z decyzji JW. Ministra Oświecenia corocznie ustanawiana będzie komissja egzaminacyjna, pod prezydencją delegata przez okręg naukowy wyznaczonego. Ta komissja wydawać będzie świadectwa z ukończenia 7-klassogo kursu nauk szkół realnych, które nadawać będą takie same prawa, jakich używać mogą uczniowie, którzy ukończyli 7 klas szkół realnych rządowych z oddziałem zasadniczym, tak pod względem ulgi przy odbywaniu obowiązkowej służby wojskowej, jako też przy wstępowaniu do wyższych specjalnych zakładów naukowych, tak w Królestwie (Instytut leśnictwa i gospodarstwa w Nowej-Aleksandrji (Puławach), jako też i w Cesarstwie.

Zapis na rok szkolny 1881/2 rozpocznie się dnia 16-go sierpnia i trwać będzie do końca miesiąca, po czem wykład nauk niezwłocznie 1-go września rozpoczęty będzie.

Ludwik Łopuski,

19523к b. Inspektor Gimnazyum w Łomży.

KURATOR

massy upadłości

Izraela Stolarskiego i Moszka Tawrogisa,

zawiadamia interesowanych, że na skutek postanowienia Sądu Handlowego w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. t. j. we Wtorek i dni następnych o godzinie 9-ej rano, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w domu Stolarskiego przy ulicy Twardej pod Nr 40a bale, deski, futryny do okien i rozmaite przybory stolarskie. Jednocześnie zawiadamia, że na skutek ogłoszenia upadłości tutejszych Stolarzy Izraela Stolarskiego i Moszka Tawrogisa, ciż w myśli art. 442 K. H. utracili zarząd całym swoim majątkiem i wzywa wszystkich ich dłużników aby przypadające przypadające im należności uiścili w kancelarji podpisanego Kuratora. к20148

Warszawa dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1881 r.

Adwokat przysięgły

STANISŁAW BEŁZA

Nowo-Senatorska Nr 6.

Otrzymawszy pozwolenie władzy, zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z dniem 1-go Września otwieram szkołę prywatną żeńską przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 15. Zapis uczennic rozpoczynam z dniem 16 Sierpnia, w każdym czasie zapewniając najsumienniejszą pracę i ścisły dozór powierzonych mi dzieci.

к20125 Przełożona szkoły

Helena Szabłowska,

Potrzebny jest

LEKARZ

do miasteczka, odległego od stacji drogi Nadwiślańskiej Kowel wiorst 18, okolica liczna. Stałe wynagrodzenie rocznie rs. 300.—Bliższa wiadomość powziąść można w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22. 19715к

HOTEL EUROPEJSKI
W WARSZAWIE,

posiada pojedyńcze Numera na 3-m piętrze, które miesięcznie od rs. 12 wraz z pościelą i usługą wynajmuje. к—19844

Winda całodziennie do użytku.

Niezanieczyszczające powietrza
WATERKLOZETY PRZENOŚNE

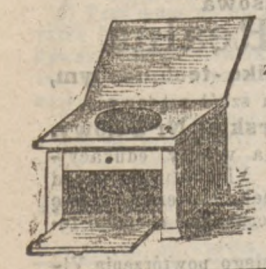

z pompką samozmywającą wszelkie nieczystości, z drzewa dębowego

w Składzie wyrobów metalowych i żelazno-galanteryjnych

ALFREDA ORTHWEIN,

ulica Czysta Nr 6. к—19584

ELEKTORALNA Nr 20.

Reprezentacja i wyłączny Skład

na Królestwo Polskie

Wyrobów Warszawskiej fabryki stali

B-ci Meyerson & P. Margulies,

u Leopolda Tenenbaum w Warszawie, Elektoralna Nr 20,

poleca:

Stal narzędziową wszelkich rozmiarów na sztance i matryce.

Młoty, Kowadła, Koła zębate, **Koła** do wagonów, **części maszynowe** lane i kute.

PILNIKI wszelkich rozmiarów, nieustępujące w niczem angielskim, **A DALEKO TAŃSZE.**

Przyjmują się obstalunki podług wzorów żądanych.

Ceny fabryczne.

Pilniki naszego wyrobu, przyjmują się do powtórnego nacinania. к—19582

ELEKTORALNA Nr 20.

HURTOWY i DETALICZNY SKŁAD

Perfum i Kosmetyków Zagranicznych

oraz Galanterji

LEONA & Comp.,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

w lokalu zajmowanym poprzednio przez firmę dawno już zmarłego „Aleksandra Kocha."

Mam zaszczyt zawiadomić, że wszedłszy w stosunki handlowe z 45-ma domami zagranicznemi, przeważnie Francuzkiemi i Angielskiemi, zaassortowałem swój Skład w najświeższe towary Perfumeryjno-Kosmetyczne i takowe codziennie w nowych transportach otrzymuję, odstępując przy sprzedaży hurtowej odpowiednie rabaty.

Zwracam przy tem UWAGĘ, ze Skład mój, niema nic wspólnego z perfumerją otworzoną przy ulicy Krak.-Przedmieście i prowadzoną pod firmą dawno już zmarłego Szwagra mego Aleksandra Kocha. к—20086

LEON FRYBES.

MAGAZYN PIECÓW
AUGUSTA HAENSEL,

oraz **Drzwiczek hermetycznych, Kominków** i wszelkich przyborów piecowych

ADOLFA HAENSEL,

istniejący dotąd **przy ulicy Nowy-Świat Nr 7,**

obecnie **przeniesiony został na ul. Chmielną N. 32.**

Fabryka znajduje się na 1-szej wiorście za Jerozolimską rogatką.

Wszelkie **obstalunki przyjmują się w Składzie mydła GUSTAWA HAENSEL,** przy **ul. Chmielnej Nr 32.** к—19301

Z powodu rozsiewanych pogłosek, iż nie jestem w możności uiszczania się z ciążących na mnie długów, zmuszonym się widzę oznajmić głośno, iż nietylko żadnej wypłaty dotychczas nikomu nie odmówiłem, ale nadto prosić panów. tak niebacznie rozsiewających mylne wieści, aby raczyli, jeżeli który zbrojnym jest w jaki przeciwko mnie dowód, zgłosić się do mnie, a w takim razie oświadczam gotowość natychmiastowego uiszczenia się pomimo nienadejścia jeszcze nawet terminu. Sądzę że oświadczenie to moje, posłuży za najlepszy dowód, prawdy słów moich.

Uprzedzam zarazem panów, szarpiących moje nazwisko, iż jeżeli na przyszłość w sumieniu własnem nie znajdą hamulca, nieomieszkam korzystać z opieki prawa w obronie uczciwości mego imienia, co za najdroższy skarb swój uważam.

J. Modzelewski.

Właściciel Składu Sukna, kortów i garderoby Męzkiej, w gmachu Teatru Wielkiego Nr 476a. 20052к

PRACOWNIA

SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH

Izabelli z Siarczyńskich

Chłusowowiczowej,

przeniesioną została na ulicę Jerozolimską Nr 23A. Długoletnia praktyka, gust i elegancja, przytem sumienna robota są dostateczną rękojmią, z tego względu mam nadzieję, iż Szanowne klientki raczą, tak jak dotąd zaszczycać mnie swem zaufaniem 17379к

Izabella z Siarczyńskich CHŁUSOWICZ.

BREMER

mam zaszczyt zawiadomić Szanownych **Rodziców i Opiekunów,** iż z rozporządzenia JW. Inspektora Szkół, rozpocząłam zapis uczennic od 15 Lipca r. b. Nalewki Nr 3.— Tamże potrzebną jest Nauczycielka z patentem. 19941к

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że

Magazyn Bławatny

pod firmą 19867к

L. FALĘCKI,

w Resursie Obywatelskiej egzystujący, przeniesiony został na ul. Niecałą Nr 12.

ULICA KRÓLEWSKA N: 19 W WARSZAWIE

A. SCHWEITZER.

Fabryka Musztardy

A. Schweitzer

przy ulicy Królewskiej Nr 19

poleca Szanownej Publiczności wyrób swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach, **w słoikach** oraz na **garnce i kwaterki,** po cenach przystępnych. к19117

Skład wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący,

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z Wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. к10445

Jeszcze się ten nie urodził!

Który by wszystkim dogodził!!!

lecz znany skład towarów przy rogu ulicy Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1 (w bramie, 1 piętro Nr 4), stara się wszystkim dogodzić, sprzedając wszystkie towary **po cenach niepraktykowanych,** a mianowicie:

6 Serwet deserowych adamaszkowych, za 60 kop.

6 Serwet stołowych, adamaszkowych, za rs. 1 kop. 80.

Obrusy kolorowe i białe, z frendzlą lub bez, od rs. 1 kop. 10.

Garnitur stołowy na 6 osób, składający się z obrusa 3 łokciowego i 6 adamaszkowych serwet za rs. 3 k. 45.

Garnitur stołowy na 12 osób, za rs. 8.

Ręczniki kąpielowe tureckie, po kop. 40.

Ręczniki czysto niciane, po kop. 40 i kop. 50.

Firanki angielskie i wiedeńskie, nieianne, po kop. 35, 45 i 50.

Sztukę płótna krajowego, 30½ łokci mająca, za rs. 4 kop. 50.

Kaszmiru czarnego, czysto wełnianego, 2 łok., po kop. 70.

Materji jedwabnej, wyborowej, po rs. 1 kop. 25.

Drelichu na materace i wsypy, po kop. 35 i 40.

Korty czysto wełniane, na ubranie męzkie i damskie, 2½ łokcia szerokie, po kop. 90.

Dymki Neumanowskiej, różowej i niebieskiej, na kales. wyborow. po k. 18.

Piki białej na płaszczyki dla dzieci, najlepszej, po kop. 10.

Barchany wyborowe, różnego gatunku, po k. 12, 15, 17, 20, 23 i 25.

Rypsy wełniane, bordo, braz, granat, niebieski, pour violet, zielony i inne, po kop. 20.

Purpury na wsypy i piernaty, wyborowe, po kop. 25 i 30.

Cretonu białego, przewyższającego płótno, na koszule męzkie i damskie, 1½ łokcia szer. po kop. 15.

Perkalu białego, wyborowego, siedm ćwierci szerok., po kop. 15.

Perkalu białego, wyborowego, 1½ łok. szerokości, po kop. 12½.

Dymki białej na kaftaniki, najlepszej, po kop. 15.

Kołdry pikowe, wyborowe, po rs. 3 kop. 25.

Cretony kolorowe, wyborowe, od kop. 12, łok. szer.

Skarpetki bardzo tanio.

Prześcieradła gotowe bez szwu, obrębiane i znaczone, 3½ łok. dług., 2½ szer., po kop. 90.

Obrusy Himalajskie do salonu, rs. 4 kop. 50. к—18730

Obstalunki z prowincji wysyłają się z akuratnością i sumiennością.

PANNA

uzdolniona do fabryki kwiatów, znajdzie zaraz zajęcie w fabryce kwiatów Heleny Goldrath, Nalewki Nr 11 19843 к

!!Przedłużenie ulicy Próżnej!!

W nowo postawionych domach przy ulicy Nowo-Próżnej (przedłużenie Próżnej) od strony Zielnej wprost Zielonego Placu ku Grzybowskiemu są rozmaite **Lokale,** oraz sklepy do wynajęcia. Dostęp do tej nowej ulicy jest od strony Nowo-Zielnej i placu Grzybowskiego. p19527

GŁÓWNY

Skład **Trumien Metalowych** z grubego metalu, z wszelkiemi przyborami. Wieńce metalowe i Gierlandy na łokcie z różnych liści i kwiatów złożonych.

Fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych **Fryderyka Trelle.** — Ulica Nowy-Świat Nr 76. 19538к

W Szkole Realnej sześciokłasowej prywatnej,

przy ulicy Złotej pod Nr 18, pod moim kierunkiem zostającej, zapis uczniów dawnych tudzież egzaminy powakacyjne i przyjmowanie nowych kandydatów rozpocznie się 4 (16) Sierpnia i trwać będzie codzień prócz niedziel i dni świątecznych od godz. 9 zrana do 2-giej po południu do dnia 17 (29) tegoż miesiąca, w którym to dniu nastąpi otwarcie wykładu nauk na rok szkolny 1881/2. Warunki przyjmowania uczniów pozostają też same co lat poprzednich. 19012к

Jan Pankiewicz.

DO SPRZEDANIA

CYRK,

z drzewa przy ulicy Włodzimierskiej wraz ze stajniami, przytem urządzenie gazowe z dwoma gazometrami. — Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Nowy-Świat Nr 8, u F. Wiśniewskiego. 19377к

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 31 Іюля (12 Августа) 1881 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Dodatku niema.